

**Adam Kosidło**

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

## XX WIEK — WAGA DZIEDZICTWA<sup>1</sup>

### STRESZCZENIE

Zasadniczym przesłaniem tego artykułu jest podkreślenie trendów rozwojowych i cech charakterystycznych XX wieku, który w decydujący sposób wykreował fundamenty obecnego świata. W narracji podkreśla się, iż był to wiek wojen, rywalizacji ideologii demokratycznego kapitalizmu z faszyzmem, a później komunizmem, epoka nacjonalizmów, rewolucji społecznych i niepodległościowych, okres utrwalania dominacji USA oraz czas niezwyklego postępu gospodarczo-społecznego i naukowo-technicznego. Ale był to również wiek straszliwych zbrodni, w tym wielokrotnie zbrodni ludobójstwa, które tak bardzo nie pasują do XX-wiecznej wizji rzekomo humanistycznego postępu.

#### Słowa kluczowe:

XX wiek, znaczenie, świat, faszyzm, komunizm, USA, ZSRR, zimna wojna.

Teza mego artykułu jest następująca: XX wiek był okresem szczególnie ważnym w historii ludzkości. To wcale nie brzmi odkrywczo, wręcz trąci banałem, gdyż podobnie można mówić o prawie każdym wieku, ale takie twierdzenie da się stosunkowo łatwo udowodnić, wystarczy posłużyć się kilkoma przykładami.

Wielu uważa, że XX wiek historycznie i politycznie nie zaczął się w 1900 r., ale tak naprawdę dopiero w 1914 r., z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej, a zakończył wraz z upadkiem ZSRR w 1991 r., z nieco tylko wcześniejszą likwidacją jego zasadniczej europejskiej strefy wpły-

---

<sup>1</sup> Artykuł przygotowany na podstawie wykładu inauguracyjnego wygłoszonego na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej 3 października 2013 r.

wów<sup>2</sup>. Natomiast lata od 1900 r. do pierwszej wojny światowej uważane są za kontynuację XIX wieku, szczególnie jego ostatniego ćwierćwiecza, tak jak lata po 1991 r. jako kształtujące porządek charakterystyczny już dla XXI wieku. Z jednym wyjątkiem: rewolucja w Rosji w latach 1905–1907, w tym kraju słusznie zwanym „więzieniem narodów”, była zapowiedzią XX wieku, tego, co mogło się wkrótce stać, gdyby zapoczątkowane tam wówczas reformy nie zakończyły się sukcesem. A zakończyć się powodzeniem nie mogły, ponieważ historia nie zapewniła ani czasu, ani zrozumienia powagi sytuacji przez elity rządzące tym krajem. Rosja w konsekwencji tej rewolucji przestała w dużej mierze być monarchią absolutną, samodzierżawiem, ale nie stała się jeszcze państwem nowoczesnym i sprawnym. Stąd też przedwczesna dla niej wojna niosła ze sobą widmo jej zagłady i powstania czegoś zupełnie nowego, co miało bardzo duży wpływ na resztę świata.

Na początek warto przyjrzeć się bliżej XX wiekowi, biorąc pod uwagę tylko dwie kwestie — ważne dla stosunków międzynarodowych obecnego stulecia. Pierwsza z nich to ludzie, druga to państwa.

Na początku minionego wieku, czyli w 1900 r., Ziemię zamieszkiwało trochę ponad 1,5 mld ludzi, by w jego końcu było ich już ponad 6 mld, i to mimo faktu, iż w XX wieku poległo, zginęło lub zmarło około 190 mln (czyli tyle, ile mieszkało w Europie w końcu XVIII w.)<sup>3</sup>. Średnia długość życia ludzkiego w 1900 r. wynosiła około 45 lat, a w 1999 r. już około 70, czyli w ciągu jednego wieku, co nigdy wcześniej nie bywało, życie wydłużyło się o 25 lat, o ponad 60%. Przykładowo, w 1900 r. średnia długość życia w USA wynosiła 47 lat, a w końcu wieku było to 76 lat, podczas gdy w Indiach tuż po odzyskaniu niepodległości, czyli w 1950 r., średnia ta sięgała zaledwie 32 lat, by w 2000 r. osiągnąć 64 lata. W ciągu pół wieku nastąpił wzrost o 100%. Warto podkreślić również, iż w drugiej połowie XX wieku liczba ludności większości krajów Trzeciego Świata podwajała się średnio co 25–30 lat<sup>4</sup>. Dla pełnego obrazu można jeszcze podkreślić radykalną zmianę trendu

---

<sup>2</sup> Por. bardzo interesujące książki, które takiej opcji nie przewidywały: G. Barracough, *Wstęp do historii współczesnej*, PIW, Warszawa 1971; P. Kennedy, *Mocarstwa Świata, Narodziny — Rozkwit — Upadek*, Warszawa 1994; A. Ulam, *Expansion and Coexistence, Soviet Foreign Policy 1917–73*, PRAEGER PUBLISHERS, New York — Washington 1974.

<sup>3</sup> E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie*, Politeja, Warszawa 1999, s. 19; Por. Z. Brzeziński, *Bezwład: polityka światowa u progu XXI wieku*, Warszawa 1994.

<sup>4</sup> Zob. dane dotyczące przemian demograficznych także w XX w.: <http://www.worldometers.info/world-population/#growthrate>, (data dostępu: 15.09.2013). Por. G. Sabagh, *Demografia*, [w:] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.

demograficznego, jako że to przecież głównie Europejczycy przez stulecia, mniej więcej od końca XV wieku do połowy XX wieku, zaludniali zamorskie obszary, gdy od lat sześćdziesiątych wyraźnie zaznaczyła się odwrotna tendencja, reemigracja Europejczyków i napływ ludzi do Europy z innych kontynentów. Był to proces równoczesny ze zjawiskiem kolonializmu, a przede wszystkim następnej dekolonizacji<sup>5</sup>. Ponadto w tym wieku zdecydowanie utrwaliło się stałe przesuwanie ciężaru liczby ludności do Azji i Afryki, bowiem ten pierwszy kontynent liczył w 1900 r. około 950 mln mieszkańców, a 100 lat później już 3,7 mld ludności (czyli cztery razy więcej w ciągu zaledwie wieku), populacja Afryki w tym samym czasie wzrosła ze 130 mln do około 825 (ponad sześć razy), Ameryki Północnej z 82 mln do 316 (prawie cztery razy), podczas gdy Europy ze 408 mln do 730 mln (nieco mniej niż dwa razy). Koniec XX wieku wyraźnie podkreślił więc uwiad prężności demograficznej Europy<sup>6</sup>.

Z badań wiadomo, że w omawianym wieku ludzie stali się wyżsi o kilka centymetrów, więcej ważą, są lepiej odżywieni niż ich rodzice czy dziadkowie, żyją bardziej higienicznie, mają do dyspozycji skuteczne leki, w tym antybiotyki, są silniejsi fizycznie. Ludzie Zachodu bytują obecnie na takim poziomie materialnym, którego na początku minionego wieku ich przodkowie nie byli sobie w stanie nawet wyobrazić.

Rosnąca liczba ludności zaczęła jednak wywierać stałą presję na rządy w sprawie zapewnienia dostępu do niezbędnych źródeł surowców, nawet do wody, co w obecnym wieku będzie zapewne skutkować jeszcze poważniejszymi konfliktami. Starzenie się społeczeństw wielu krajów wysoko rozwiniętych, uwidocznione już w latach osiemdziesiątych XX wieku, powodować zaś będzie poważne skutki wewnętrzne i prokurować konflikty związane z imigracją z krajów Afryki i Azji, gdzie większość ludzi ma poniżej dwudziestu lat<sup>7</sup>.

To w tym wieku zaistniała także ważna zmiana relacji między płciami: po pierwszej wojnie kobiety powszechnie zyskały prawa wyborcze (w Polsce w końcu listopada 1918 r.) i polityka wewnętrzna większości państw coraz bardziej widocznie stawała się masową, chociaż część wyborców w wielu krajach ze swoich praw wyborczych w ostatnich dekadach nie stara-

---

<sup>5</sup> Zob. M. Ferro, *Historia kolonizacji*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997.

<sup>6</sup> <https://www.google.pl/search?q=population+growth+in+20th+century&tbm=isch&itbo=u&source=univ&sa=X&ei>, (data dostępu: 09.12.2013).

<sup>7</sup> Zob. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, MUZA SA, Warszawa 1997.

ła się korzystać. Młode kobiety, szczególnie po drugiej wojnie światowej, przypuściły szturm na wyższe uczelnie, co spowodowało, że już w końcu wieku stanowiły większość studiujących, co z kolei zaowocowało zwiększoną rywalizacją na rynku pracy. Ta zmiana ról kobiet skutkowałą także nowymi zjawiskami społecznymi, jak rozwody, niepełne rodziny czy nieślubne dzieci, oraz rozwojem feminizmu<sup>8</sup>.

W XX wieku, po raz pierwszy w historii, większość ludzi umiała też czytać i pisać — przynajmniej według oficjalnych statystyk (choćby ciągle powiększa się liczba tzw. funkcjonalnych analfabetów, którzy nie są w stanie brać aktywnego udziału w życiu publicznym i zawodowym). Ponadto w świecie XX wieku dokonał się (dokonuje nadal) rewolucyjny postęp w nauce i technologii, przede wszystkim dzięki owocnym badaniom w dziedzinie nauk przyrodniczych, matematyczno-fizycznych oraz informatycznych. Świat wszedł w „wiek informacji” i zaczął stawać się „globalną wioską”, o której pisał M. Mac Luhan już w latach sześćdziesiątych<sup>9</sup>. Specjaliści obliczają, że mass media na początku XXI wieku były w stanie zaledwie w ciągu kilku godzin dostarczyć do każdego domu więcej informacji i rozrywki niż na początku XX wieku prezydentom i królom przez rok. Ludzie zaczęli się z sobą komunikować w skali nieograniczonej czasem i odległością już chwilę po uruchomieniu komputerów i telefonów (komórkowych), co również jest przejawem globalizacji. To prowadziło do powolnego zaniku kulturalnej przewagi miasta nad coraz mniej liczną wsią oraz przyspieszyło procesy derustykacji i urbanizacji<sup>10</sup>.

Na początku XX wieku na świecie było tylko 55 niepodległych krajów, a pod koniec już 193, nie licząc Watykanu. W Afryce liczba ich wzrosła z dwóch państw (Etiopia i Liberia) do 54, w Azji z pięciu (Japonia, Chiny, Persja/Iran, Syjam/Tajlandia i Afganistan) do 47, w Ameryce Łacińskiej z 20 do 32, a w Europie z 21 do 46<sup>11</sup>. Był to wzrost niebywały, choć w życiu codziennym nieuświadomiany. Przyniósł nowe wyzwania i konflikty, które prawdopodobnie udratyzują także obecne stulecie. Ponieważ konflikty

<sup>8</sup> R. Rosenberg, *Kwestia kobieca*, [w:] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, dz. cyt., s. 56–83.

<sup>9</sup> *Wybór tekstów — Marshall McLuhan*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001. Por. E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie*, dz. cyt., s. 22.

<sup>10</sup> Zob. tamże, s. 19–20.

<sup>11</sup> W 1900 r. — 55, 1923 r. — 73, 1947 r. — 76, 1962 — 126, 1972 — 150, 1988 — 169, 1994 — 195; <http://pl.shvoong.com/exact-sciences/485959-liczba-pa%C5%84stw/#ixzz2mEyY1pBh>, (data dostępu: 09.05.2013).

prawie zawsze powodują sąsiedzi, kiedy jest ich więcej, to z reguły konfliktów oraz wojen też jest więcej. Ponadto państwa tradycyjnie imperialne, jak Wielka Brytania i Francja, czy dominujące w świecie, jak obecnie USA, mogą przenosić konflikty poza region własnego sąsiedztwa, co nierzadko miało już miejsce.

Znane są także inne, daleko mniej optymistyczne dane. Otóż, oblicza się, że na świecie pod koniec XX wieku było około 2 mld ludzi, którzy żyli za około jednego dolara dziennie, podczas gdy trzech najbogatszych ludzi świata zgromadziło bogactwo równe dochodowi narodowemu brutto 48 najuboższych krajów świata, a 88 rodzin finansowych posiadało majątek porównywalny z mieniem wszystkich Chińczyków (ponad 1,3 mld). Superbogactwu jednych towarzyszy superbieda innych. Należy się zatem spodziewać, że za trzydzieści lat liczba ludności żyjących za jeden czy dwa dolary dziennie zwiększy się do 4 mld. Takiego wyniku należy oczekiwać w warunkach przyśpieszonego rozwoju zwanego globalizacją. Ale globalizacja gospodarcza świata, i nie tylko gospodarcza, spowoduje zapewne globalizację buntu, czego następstwem może być globalizacja rewolucji. I to jest drugie oblicze współczesnego świata, które i dzisiaj przejawia się w wielu konfliktach<sup>12</sup>.

Aby lepiej zrozumieć dzieje polityczne XX wieku, najlepiej je podzielić na dwa okresy. Lata 1914–1945 można powoli postrzegać jako okres wielkiej wojny składający się z dwóch strasznych wojen nazwanych później światowymi. Był to czas ostatecznej katastrofy w zakresie globalnej dominacji Europy, wojny totalnej, kilku lat rewolucji, wydarzeń, które w sumie zrodziły pierwsze państwo komunistyczne na Wschodzie, a okres głębokiego

---

<sup>12</sup> A. Kosidło, *Dekolonizacja — najważniejsze wydarzenie w dziejach XX wieku*, [w:] *Czas XX wieku — nie tylko w polskiej perspektywie*, (red.) R. Wapiński, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2005, s. 50–51. Historia jasno ukazuje te trendy: jeszcze w 1860 r. poziom życia mieszkańców Europy i Azji wyrażał się w relacji 1,9:1, w 1914 r. — 3,4:1, w 1950 r. — 5,2:1 i dalej rósł coraz szybciej. W 1970 r. stosunek produktu narodowego brutto krajów OECD i krajów Trzeciego Świata osiągnął stosunek 14,5:1, a w 1990 r. już 24:1. Warto dopowiedzieć, że rozpiętość w poziomach życia w samych krajach byłego Trzeciego Świata jest ogromna, i tak w Emiratach Arabskich i w Pakistanie ten stosunek wynosił w latach dziewięćdziesiątych 100:1 (13 000 dol. do 130). Podobnie rzecz się miała w niektórych krajach Afryki. Zob. E. Habsbawm, dz. cyt., s. 325–332. Por. M. Meredith, *The State of African. A history of fifty years of independence*, Free Press, New York — Toronto 2006, s. 443–675. Zob. także kultową pozycję: D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, MUZA S. A., Warszawa 2000; P. Collier, *The Bottom Billion, Why the Poorest Countries Are Falling and What Can Be Done About It*, Oxford University Press, London — New York 2008.

kryzysu gospodarczego lat 1929–1933 na Zachodzie, który wydawał się zagrażać nawet wielkości USA. Spowodował upadek liberalizmu i pojawienie się interwencjonizmu państwa, również w życiu gospodarczym, a ponadto — co niezwykle ważne — upowszechnienie się ideologii faszystowskiej. Jej instytucjonalizacja jako ideologii państwowej miała miejsce we Włoszech w 1922 r. i w Niemczech w 1933 r., co z kolei doprowadziło do wzrostu znaczenia partii faszystowskich i autorytarnych reżimów prawie we wszystkich państwach Europy i świata. Faszyzm, skutecznie zwalczający liberalizm, był w stanie — podobnie jak komunizm — skutecznie mobilizować szerokie masy, ale kreował też dobre warunki do rozwoju gospodarki<sup>13</sup>. W okresie tym głównym czynnikiem sprawczym dramatycznych przemian stały się Niemcy, które po zjednoczeniu w XIX wieku przez O. von Bismarcka podjęły próbę zdobycia dominacji w Europie i na świecie. Nie udało się osiągnąć celu, ale działania Niemców doprowadziły do upadku Europy i wykreowania Stanów Zjednoczonych na jedyne supermocarstwo świata. To oczywiście i tak by kiedyś nastąpiło, ale stałoby się zapewne później, prawdopodobnie w innych warunkach, nie tak korzystnych dla Ameryki. Niemcy zrobili to po swojemu, systematycznie i na raty. Najpierw osłabiali tradycyjne mocarstwa kontynentu, czyli Francję i Wielką Brytanię, a swoimi zwycięstwami wysłali Stanom Zjednoczonym zaproszenie, by przystąpiły do wojny. W ten sposób przyspieszyli własną przegraną, ale doprowadzili także do rozpadu Austro-Węgier i w dużej mierze (zwycięstwami na wschodzie) sprowokowali rewolucje w Rosji, w tym tę najbardziej znaczącą dla świata — rewolucję bolszewicką.

Trzeba się zgodzić z twierdzeniami, że już na przełomie XIX i XX wieku Rosja carska dojrzała do rewolucji, nawet, że sobie na nią zasłużyła, a jej „poród” ostatecznie spowodowały klęski pierwszej wojny światowej. Zbrojne wystąpienie nie było więc niespodziewane, chociaż nie można było przewidzieć ani momentu, ani okoliczności, a tym bardziej wyniku. Rosja nie była bowiem przygotowana nie tylko do rewolucji marksistowsko-proletariackiej, ale nawet liberalno-burżuazyjnej. Bolszewicy jako mniejszość okazali dużo odwagi i zdecydowania, przejmując w wyniku zamachu stanu władzę, o której można powiedzieć, że „leżała na ulicy”, a następnie utrwalając swoje panowanie — tworząc „pierwsze państwo robotników i chłopów”, mające być wzorem dla klasy robotniczej całego świata. Ale wyrosło z tego swoiste monstrum, które dla realizacji własnej utopii poświęciło miliony obywateli, przy okazji likwidując swoich rzeczywistych i domnie-

<sup>13</sup> E. Hobsbawm, dz. cyt., s. 114.

manych wrogów, również z terenów podbitych i jedynie podporządkowanych. Powinno być jednak oczywiste, że mieszkańcy Rosji nie byli w stanie stworzyć innego systemu niż dyktatorsko-opresyjny, jako że we własnej historii żadnego innego nigdy nie praktykowali. Tym niemniej swoimi czynami (masowe rozstrzeliwania, gułagi, kolektywizacja) doprowadzili w znacznej mierze do kompromitacji idei socjalistycznych<sup>14</sup>.

Dla sprawy polskiej pierwsza wojna światowa była bardzo ważna: odzyskałyśmy własną państwowość. Ale nic w tym dla Europy i świata nie było szczególnego. Razem z nami w samej Europie powstało jeszcze osiem nowych państw — Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Czechosłowacja, Austria, Węgry, Królestwo SHS/Jugosławia, z których większość nigdy nie wykrawiała się w powstaniach, pozbawiając się w każdym zrywie niepodległościowym przywódczych elit i opóźniając własny rozwój cywilizacyjny. Porównajmy dla przykładu choćby historię Czechów i Finów.

Dostrzegając wielkość roli Niemiec w historii świata, należy podkreślić, że Niemcy Hitlera odnosząc w drugiej wojnie światowej tak wielkie sukcesy, zdawały się początkowo potwierdzać przekonanie o sile i sprawności faszystowskiego systemu. Trzeba otwarcie powiedzieć, że tylko przedziwny sojusz liberalnego kapitalizmu i radzieckiego komunizmu uratował demokrację, jako że zwycięstwo nad Niemcami — czy to się nam podoba czy nie — było przede wszystkim zwycięstwem Armii Radzieckiej, tak jak USA nad Japonią. W drugiej wojnie współpraca państw demokratycznych z radzieckim komunizmem, który zakładał obalenie samego kapitalizmu, nie tylko zniszczyła faszyzm, ale paradoksalnie uratowała sam kapitalizm, który pół wieku później ostatecznie z nim wygrał<sup>15</sup>. To właśnie te lata przymierza kapitalizmu i komunizmu przeciwko państwom Paktu Trzech w sposób decydujący wpłynęły na kształt i charakter drugiej połowy XX wieku, bowiem kiedy zlikwidowany został faszyzm, stronami w konflikcie, już o charakterze uniwersalnym, stali się jego zwycięzcy — kapitalistyczne USA i komunistyczny ZSRR.

Druga wojna światowa kreując nowy układ globalny z USA i ZSRR jako supermocarstwami na czele, była oczywistym świadectwem przegranej Europy i końcem europocentryzmu w stosunkach międzynarodowych. Warto jednak pamiętać, że w chwilach newralgicznych XX wieku USA, mając na celu własną dominację nad światem, wcale nie angażowały się aktywnie

---

<sup>14</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Magnum, Warszawa 2006; tenże, *Rosja bolszewików*, Magnum, Warszawa 2013.

<sup>15</sup> Dla wielu polemiczne analizy: zob. E. Hobsbawm, dz. cyt., s. 15 nn.

w zapobieżenie obu wielkim wojnom w Europie. Do pierwszej wojny światowej przystąpiły bowiem w 1917 r., wystarczająco późno, aby państwa europejskie nawzajem się osłabiły, ale wystarczająco wcześniej, by zachować zachodni front, natomiast w przypadku drugiej wojny światowej to Japonia zaatakowała USA w grudniu 1941 r., czyniąc tym samym toczącą się dotąd wojnę europejską wojną światową. Gdyby nie to, prawdopodobnie udział amerykański zaistniałby później, chociaż z drugiej strony trzeba podkreślić fakt, iż Waszyngton prawie od jej początku starał się wspierać (od 1941 r. poprzez *lend lease*) koalicję antyniemiecką, obawiając się zbyt łatwego zwycięstwa Niemiec. Stawia to w nieco innym świetle, prawdziwą skądinąd, wypowiedź ministra obrony USA Donalda Rumsfelda z administracji J. W. Busha z początku XXI wieku, że to Stany Zjednoczone dwukrotnie w XX wieku uratowały Europę. Zapomniał on bowiem dodać, że jednocześnie tak pomagały, by zbudować własną dominację<sup>16</sup>. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że przekazując pomoc aliantom, USA starały się tak nią sterować, aby na czas powojenny mocarstwa europejskie nie miały wcale zapasów i w konsekwencji były bardziej spolegliwe przy ustalaniu nowego światowego porządku<sup>17</sup>. Powojenny niechętny stosunek Waszyngtonu do tradycyjnych mocarstw Europy Zachodniej zmienił się dopiero radykalnie w 1947 r., kiedy to wyolbrzymiona została groźba ze strony radzieckiego komunizmu i — upraszczając nieco — plan Morgenthaua szybko przekształcił się w Plan Marshalla<sup>18</sup>, a „surowa okupacja” Japonii stała się wkrótce „łagodną”<sup>19</sup>.

Razem z upadkiem znaczenia Europy zaczął się chylić ku upadkowi stworzony przez nią porządek, w tym światowy system kolonialny. Ale Europa nie chciała dać się zdetronizować (przynajmniej część jej elit) bez walki,

<sup>16</sup> Zob. błyskotliwy, aczkolwiek polemiczny, szczególnie dla Europejczyków, esej: R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2003.

<sup>17</sup> Widać to szczególnie w przypadku Wielkiej Brytanii, w której 10 sierpnia 1945 r. ogłoszono, iż pomoc w ramach *lend lease* zakończy się wraz z zakończeniem działań wojennych. W Londynie wywołało to przerażenie i słynne zdanie J. M. Keynesa, iż Wielka Brytania stanęła przed „ekonomiczną Dunkierką”. Dla całości obrazu zob. R. J. A. Skidelsky, *John Maynard Keynes*, Vol. 3, *Fighting for Britain, 1937–1946*, Macmillan, London 2000; Por. A. Kosidło, *Dekolonizacja Afryki. Kryzys formalnego imperium Wielkiej Brytanii (1939–1951)*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1997, s. 64–65.

<sup>18</sup> ‘For Europeans, the Soviet threat contained the American threat’: D. P. Calleo, *Balancing America: Europe’s International Duties*, ‘Internationale Politik und Gesellschaft’, 2003, nr 1, s. 45–47.

<sup>19</sup> Zob. W. Góralski, *Stany Zjednoczone — Japonia, 1945–1972*, Warszawa 1977.



stąd już kilka lat po wojnie rozpoczął się — wtedy z inspiracji i poparciem USA — realizowany z wielkim bólem proces jej integracji<sup>20</sup>.

Lata 1945–1991 to w dziejach XX wieku drugi wielki okres dla świata. Funkcjonował podzielony na dwa obozy polityczno-ideologiczne i militarne, którego organizacyjnym i wojskowym przejawem było istnienie NATO i Układu Warszawskiego. Te dwa bloki rywalizując z sobą aż do końca istnienia ZSRR, pogrążyły świat w zimnej wojnie, czyli w bezwzględnej konfrontacji widocznej w każdej dziedzinie kontaktów międzynarodowych, z wyjątkiem wojny „gorącej”, chociaż niekiedy strony walczyły z sobą również w sposób ograniczony, prowadząc wojny przez „pośredników” i na peryferiach. Przejawem zimnowojennego konfliktu w Europie była głównie walka o Niemcy (1947–1949), a w Azji wojna koreańska (1950–1953), kiedy obserwatorom wydawało się, że może dojść do trzeciej wojny światowej<sup>21</sup>. Początek tego okresu, czyli 1945 r., obwieściła tragicznie Hiroszima, co stało się też świadectwem ukształtowania nowej epoki w dziejach ludzkości — epoki atomowej. Na szczęście ta straszna broń nigdy więcej nie została użyta, chociaż taka groźba ciągle istnieje, tym bardziej że w Azji posiadało ją kilka państw.

W tym czasie ZSRR stworzył w Europie Środkowej i Wschodniej własną strefę wpływów, narzucając wyzwalanym krajom swój system polityczny i gospodarczy. Po zwycięstwie komunistów w Chinach w 1949 r. powstała ChRL, ku swoistemu zaskoczeniu Stalina, i komunizm objął prawie jedną trzecią ludzkości, realizując teoretyczne przesłanie podniosłe zawarte w refrenie *Międzynarodówki*: „(...) gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród”<sup>22</sup>. Za szczyt wydolności tego systemu przyjmuje się przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy najpierw w 1957 r. radziecki sputnik okrążył kulę ziemską, zapowiadając Ameryce, że i ona jest w zasięgu radzieckiej broni atomowej, a następnie w 1961 r., gdy lot J. Gagarina zdawał się świadczyć o przewadze radzieckiej nauki. Jednak to wówczas demokratyczny kapitalizm udowodnił, iż to on tak naprawdę stanowi rewolucyjną siłę przemian oraz narzuca tempo i kierunek rozwoju coraz liczniejszych społe-

---

<sup>20</sup> Zob. R. Kagan, *Potęga i Raj*, dz. cyt., s. 65: „Wśród amerykańskich strategów krąży cyniczny pogląd, że Europejczycy żyją «za darmo» pod parasolem ochronnym Ameryki przez ostatnie sześćdziesiąt lat” (budując swój dobrobyt). Stąd też „(...) pewna niechęć do Europy zawsze czaiła się na marginesie amerykańskiej polityki zagranicznej, nawet w czasie zimnej wojny” (s. 84).

<sup>21</sup> J. L. Gaddis, *Teraz już wiemy. Nowa historia zimnej wojny (Sensacyjna ocena najdłuższego konfliktu XX wieku na podstawie tajnych materiałów z archiwów radzieckich i chińskich)*, Wyd. Amber, Warszawa 1997; tenże, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Znak, Kraków 2007.

<sup>22</sup> A. B. Ulam, *Expansion and Coexistence*, dz. cyt., s. 515–519.

czeństw świata. Wolny rynek i prywatna własność, swoboda i aktywność działania jednostki inspirowana chęcią materialnego zysku w połączeniu z interwencjonizmem państwa, pobudzonym rywalizacją z komunizmem, wyzwoliły tak wielkie pokłady energii twórczej, że osiągnięcia radzieckie już wkrótce były widziane we właściwej proporcji. Na domiar tego w latach siedemdziesiątych pod przywództwem starej generacji komunistów, z L. Breżniewem na czele, system ten przeżywał okres wyraźnej stagnacji, która przybrała na sile po rozpoczęciu w 1979 r. interwencji w Afganistanie. Rosnąca nieporadność ekonomiczna, chaos, korupcja, brak technologicznych postępów, nadmierne wydatki na brojenia podkopywały również zwartość radzieckiego imperium, którego najsłabszym ogniwem coraz wyraźniej zaczęła stawać się Polska, już kilka razy usiłująca zmienić swoje polityczne usytuowanie.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku z krajów postkolonialnych i niezaangażowanych wyłonił się tzw. trzeci świat, czyli luźne ugrupowanie państw nienależących ani do bloku radzieckiego, ani do bloku państw NATO (pierwszy świat to był świat kapitalistyczny, drugi socjalistyczny). Ugrupowanie to odegrało korzystną rolę w rywalizacjach międzyblokowych, opowiadając się za dekolonizacją, zwalczaniem wyzysku, postulując równoprawne stosunki między wolnymi państwami. To również na terenie tych państw toczyła się często zastępcza rywalizacja między kapitalizmem a komunizmem. Spowodowało to przyspieszenie dekolonizacji i w latach 1946–1993 liczba państw na świecie podwoiła się, wzrastając do 193<sup>23</sup>. Z tej rywalizacji także świat demokratycznego kapitalizmu wyszedł zwycięsko. Próba reformowania radzieckiego komunizmu doprowadziła zaś do władzy w ZSRR grupę reformatorów, z M. Gorbaczowem na czele, który ostatecznie wycofał ZSRR z globalnej rywalizacji. Oddając pole zwycięzcom — bez jednego wystrzału, choć dysponował potężnymi możliwościami militarnymi — zrobił rzecz niebywałą, za co świat nagrodził go w 1990 r. Pokojową Nagrodą Nobla.

Koniec zimnej wojny, widoczny szczególnie po obaleniu muru berlińskiego, zjednoczeniu Niemiec oraz po upadku ZSRR<sup>24</sup>, nie został przyjęty

---

<sup>23</sup> Por. L. Antonowicz, *ONZ: bilans dekolonizacji i perspektywy jej zakończenia*, [w:] *Narody Zjednoczone. Między oczekiwaniem a spełnieniem*, (red.) T. Łoś-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 141–158. Zob. także J. Springhall, *Decolonization since 1945*, Palgrave, New York 2001.

<sup>24</sup> Zob. ciekawe pamiętniki, w których autorzy piszą o niechęci M. Thacher i F. Mitteranda do koncepcji zjednoczenia Niemiec, licząc na sprzeciw M. Gorbaczowa. G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, Politeja, Warszawa 2000, s. 191–212; Ph. D. Zelikow, C. Rice, *Germany Unified and Europe Transformed: A Study in Statecraft*, Harvard University Press, Harvard 1995.

z entuzjazmem w Europie, jako że potwierdzał powrót Niemiec do wielkości i dla wielu zdawał się zapowiadać realizację tego, czego nie udało się osiągnąć Cesarstwu Niemieckiemu i III Rzeszy drogą militarną, w szczególności podporządkowania Europy Południowej i Środkowej. Swoistą odpowiedzią na to był szczyt integrującej się Europy w Maastricht w 1992 r. Zapowiadał on bowiem powstanie Unii Europejskiej ze wspólną walutą, polityką zagraaniczną i obronną oraz z propozycją poszerzenia o byłe państwa bloku radzieckiego. Tym razem już bez wsparcia USA, bowiem nawet łagodna dominacja Stanów Zjednoczonych za prezydentury B. Clintona nie widziała potrzeby dalszego popierania procesów integracyjnych Europy, uważając jednak za swoich najważniejszych sojuszników państwa NATO (głównie Wielką Brytanię i Niemcy) oraz Japonię i Izrael<sup>25</sup>.

Upadek imperium radzieckiego z całą ostrością ujawnił zarazem niezadowolający stan dużej części świata, bowiem uświadomił, że kryzys światowy jest powszechny nie tylko na płaszczyźnie ideologicznej, gospodarczej i społecznej, ale również politycznej. Dla wielu ludzi, głównie w USA, był to jednak czas triumfu. W takiej atmosferze F. Fukuyama sformułował tezę „o końcu historii” w świecie początku lat dziewięćdziesiątych, gdzie zwycięzcą miał się okazać wolny rynek, liberalizm i demokracja<sup>26</sup>. Wkrótce jednak rzeczywistość ponownie pokazała swoją skonfliktowaną złożoność i kolejny Amerykanin, S. Huntington, zaczął przestrzegać przed „starcie cywilizacji” (wyliczył ich osiem), podczas gdy Z. Brzeziński, podkreślając „historyczność” świata po zimnej wojnie, był przekonany o amerykańskiej dominacji, ale tylko w przypadku prowadzenia przez Waszyngton aktywnej i zdecydowanej polityki globalnej<sup>27</sup>. Natomiast Robert Kagan, doradca młodego G. Busha, w swoim esej *Powrót historii i koniec marzeń* ostatecznie pogrzebał tezę Fukuyamy, wyrażając nieskrywany żal, że ani Rosjanie, ani Chińczycy, ani muzułmanie nie chcą żyć w świecie nakreślonym przez amerykańskich strategów oraz polityków i „budzą historię”<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> Por. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Świat Książki, Warszawa 1998.

<sup>26</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Warszawa 1997. Swoją drogą ciekawy jest fakt, że gdy jest się Amerykaninem, to daleko łatwiej jest upowszechniać swoje tezy, nawet te nietrafne.

<sup>27</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997; Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999. Nadzieję na całkowitą zmianę relacji globalnych miał także G. Bush, tytułując swoją ciekawą książkę (napisaną wraz z doradcą ds. bezpieczeństwa Brentem Scowcroftem) *Świat przekształcony*, dz. cyt.

<sup>28</sup> R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.

Likwidacja komunistycznych reżimów od Słowenii na zachodzie po Kamczatkę na wschodzie nie tylko przyczyniła się do powstania olbrzymiego i niepewnego pod względem politycznym obszaru, wręcz strefy chaosu i wojen domowych (głównie na obszarach byłej Jugosławii czy Kaukazu), spowodowała również zniszczenie dotychczasowego międzynarodowego systemu stabilizującego od ponad czterech dekad stosunki międzynarodowe. Wtedy okazało się, że zimna wojna jedynie zamroziła prawie wszystkie regionalne konflikty, które wkrótce wybuchły ze zdwojoną siłą. Poza tym rozkład bloku radzieckiego ujawnił słabość ważnych światowych instytucji, które dotąd swoją skuteczność opierały na międzynarodowej stabilności i chęci współpracy (np. ONZ). Natomiast napięcia związane z kłopotami gospodarczymi nadszarpane znowu systemami demokracji liberalnej, parlamentarnej czy prezydenckiej, które tak dobrze funkcjonowały w rozwiniętych krajach kapitalistycznych od drugiej wojny światowej. Poważnie zdegenerowały się również polityczne systemy krajów Trzeciego Świata — ugrupowania, które nawet w końcu wieku przestało istnieć — a w Afryce spowodowały wręcz bankructwo całego kontynentu<sup>29</sup>. USA, jedyne supermocarstwo, będzie musiało się przymierzać, szczególnie w czasach Billa Clintona, do kontroli całego świata, nie do końca zdając sobie sprawę, ile to będzie ich kosztować<sup>30</sup>. Wkrótce jednak Stany Zjednoczone, upojone statusem „hipermocarstwa”<sup>31</sup>, zaczną wierzyć we własne siły oraz próbować rozwiązywania problemów jednostronnie (unilateralnie) i drogą militarną<sup>32</sup>. To zacznie rodzić wątpliwości, czy Stanom Zjednoczonym w trakcie zimnej wojny naprawdę chodziło jedynie o komunistyczne zagrożenie, szczególnie w latach osiemdziesiątych, czy też bardziej o utrzymanie i powiększenie swojej dominacji, podczas gdy propagowanie groźby komunizmu miało ułatwiać zgodę własnego społeczeństwa na przeznaczanie ol-

---

<sup>29</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.

<sup>30</sup> Por. B. Clinton, *Moje życie*, Świat Książki, Warszawa 2004; M. Albright, *Pani sekretarz stanu*, Świat Książki, Warszawa 2005.

<sup>31</sup> *To Paris, U.S. Looks Like a 'Hyperpower'*; [http://www.nytimes.com/1999/02/05/news/05iht-france.t\\_0.html](http://www.nytimes.com/1999/02/05/news/05iht-france.t_0.html), (data dostępu: 10.09.2013). Tak USA nazwał w 1999 r. francuski minister spraw zagranicznych Hubert Vedrine.

<sup>32</sup> R. Kagan, *Potęga i Raj*, dz. cyt., s. 1. Brytyjski krytyk polityki Waszyngtonu u schyłku XX wieku podsumował, że „gdy masz młotek, wszystkie problemy zaczynają wyglądać jak gwoździe”. I rzeczywiście, tylko za G. Busha i B. Clintona Stany Zjednoczone interweniowały zbrojnie częściej niż w trakcie trwającej zimnej wojny: Panama 1989, Irak 1991, Somalia 1992, Haiti 1994, Bośnia 1995–96, Kosowo 1999 (s. 35).

brzymiej części budżetu na zbrojenia (dzisiaj takim straszakiem jest terroryzm).

W obszarze gospodarczym w latach 1947–1973 zanotowano proces „bezprecedensowej prosperity”, o której można powiedzieć, iż był swoistą „anomalią” w całych dziejach ludzkości. W krajach Zachodu w tym czasie produkcja przemysłowa (podobnie dochód na głowę mieszkańca) wzrosła prawie czterokrotnie, obroty handlu światowego ponad pięciokrotnie, a produkcja rolnicza dwukrotnie („zielona rewolucja”)<sup>33</sup> i rozpoczął się etap tworzenia gospodarki postindustrialnej, w której już nie przemysł ciężki, ale elektroniczny, informatyczny, czyli generalnie usługi, świadczyły o sprawności gospodarki. Warto wspomnieć także o tempie postępu technologicznego: pierwszy komputer, wielki i nieporadny, powstał w Harvard University w 1944 r., a procesor zaledwie trzy lata później. Następnie światło dzienne ujrzały inne wielkie przełomowe wynalazki, jak antybiotyki, lasery, rakiety kosmiczne, mikroprocesory, a nieco później roboty, komputery osobiste, telefony komórkowe itp., które diametralnie zmieniły życie prawie wszystkich ludzi<sup>34</sup>.

Po wojnie Jom Kippur w 1973 r. (wojnie ramadanowej) gospodarka światowa mocno przyhamowała. Kilkakrotnie wzrosły ceny ropy naftowej i rozwój (w odróżnieniu od szybkiego postępu myśli naukowej i rozwiązań technologicznych) do końca wieku był już wolniejszy, przerywany kryzysami. Tylko niektóre kraje azjatyckie (Tajwan, Korea Południowa, Singapur i Hongkong, a po śmierci Mao Tse-tunga Chińska Republika Ludowa) rozpoczęły szybki marsz ku nowoczesności. Z kolei pogrążone w kryzysie kraje bloku radzieckiego zastygły w marazmie.

Reasumując można podkreślić, iż „krótki wiek XX” okazał się rzeczywiście okresem wyjątkowo znaczącym w historii świata. Był on przecież — niezależnie od wojen, rewolucji, globalnego procesu dekolonizacji, powstania i rywalizacji dwóch ideologicznych bloków — świadkiem przyspieszonego rozwoju gospodarczo-społecznego i naukowego, który był w stanie radykalnie podnieść materialny poziom życia większości mieszkańców globu i spowodować szybki wzrost demograficzny. To z kolei wymusiło nawet zmianę sposobu uprawiania polityki, co jednak nie ustrzegło ludności wielu regionów świata przed wieloma nieszczęściami, w tym także przed porażającymi praktykami ludobójstwa.

---

<sup>33</sup> E. Hobsbawm, dz. cyt., s. 15 i 245; W. P. Parker, *Przemysł i biznes*, [w:] *Historia XX wieku*, dz. cyt., s. 256–277; B. F. Stanton, *Rolnictwo: rolnicy oraz produkcja roślinna i zwierzęca*, dz. cyt., s. 341–377.

<sup>34</sup> Tamże, s. 310–340, 433–502.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Albright M., *Pani sekretarz stanu*, Świat Książki, Warszawa 2005.
- [2] Antonowicz L., *ONZ: bilans dekolonizacji i perspektywy jej zakończenia*, [w:] *Narody Zjednoczone. Między oczekiwaniem a spełnieniem*, (red.) T. Łoś-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- [3] Barraclough G., *Wstęp do historii współczesnej*, PIW, Warszawa 1971.
- [4] Bartlett C., *Konflikt globalny, międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Ossolineum 1997.
- [5] Brzeziński Z., *Bezwład: polityka światowa u progu XXI wieku*, Świat Książki, Warszawa 1994.
- [6] Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Świat Książki, Warszawa 1998.
- [7] Bush G., Scowcroft B., *Świat przekształcony*, Politeja, Warszawa 2000.
- [8] Calleo P., *Balancing America: Europe's International Duties*, 'Internationale Politik und Gesellschaft', 2003, nr 1.
- [9] Calvocoressi P., *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998.
- [10] Clinton B., *Moje życie*, Świat Książki, Warszawa 2004.
- [11] Collier P., *The Bottom Billion, Why the Poorest Countries Are Falling and What Can Be Done About It*, Oxford University Press, London — New York 2008.
- [12] Ferro M., *Historia kolonizacji*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997.
- [13] Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
- [14] Gaddis J. L., *Teraz już wiemy. Nowa historia zimnej wojny (Sensacyjna ocena najdłuższego konfliktu XX wieku na podstawie tajnych materiałów z archiwów radzieckich i chińskich)*, Wyd. Amber, Warszawa 1997.
- [15] Gaddis J. L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Znak, Kraków 2007.
- [16] Góralski W., *Stany Zjednoczone — Japonia, 1945–1972*, Warszawa 1977.
- [17] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.

- [18] Hobsbawm E., *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie*, Politeja, Warszawa 1999.
- [19] Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, MUZA SA, Warszawa 1997.
- [20] Johnson P., *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Wyd. Puls, Londyn 1993.
- [21] Kagan R., *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2003.
- [22] Kennedy P., *Mocarstwa Świata, Narodziny — Rozkwit — Upadek*, Warszawa 1994.
- [23] Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996.
- [24] Kosidło A., *Dekolonizacja — najważniejsze wydarzenie w dziejach XX wieku*, [w:] *Czas XX wieku — nie tylko w polskiej perspektywie*, (red.) R. Wapiński, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2005.
- [25] Kosidło A., *Dekolonizacja Afryki. Kryzys formalnego imperium Wielkiej Brytanii (1939–1951)*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1997.
- [26] Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych, 1945–1994*, Warszawa 1995.
- [27] Landes D. S., *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, MUZA S.A., Warszawa 2000.
- [28] Lubbe A., *Imperium europejskie? Ekspansja Europy a powstanie gospodarki światowej*, PWN, Warszawa 1982.
- [29] Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.
- [30] Parker W. P., *Przemysł i biznes*, [w:] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- [31] Pipes R., *Rosja bolszewików*, Magnum, Warszawa 2013.
- [32] Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Magnum, Warszawa 2006.
- [33] Rosenberg R., *Kwestia kobieca*, [w:] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- [34] Sabagh G., *Demografia, Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- [35] Skidelsky R. J. A., *John Maynard Keynes, Vol. 3, Fighting for Britain, 1937–1946*, Macmillan, London 2000.
- [36] Springhall J., *Decolonization Since 1945*, Palgrave, New York 2001.

- [37] Stanton B. F., *Rolnictwo: rolnicy oraz produkcja roślinna i zwierzęca*, [w:] *Historia XX wieku*, (red.) R. W. Bulliet, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- [38] Ulam A., *Expansion and Coexistence, Soviet Foreign Policy 1917–73*, PRAEGER PUBLISHERS, New York — Washington 1974.
- [39] *Wybór tekstów — Marshall McLuhan*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.
- [40] Zelikow Ph. D., Rice C., *Germany Unified and Europe Transformed: A Study in Statecraft*, Harvard University Press, Harvard 1995.

## **20th CENTURY — IMPORTANCE OF THE LEGACY**

### **ABSTRACT**

The purport of this paper is to highlight the development tendencies and characteristics of the 20th century, which was decisive in forming the foundations of the present world. The narrative underlines the fact that it was an age of wars, ideological rivalry between democratic capitalism versus fascism and then communism, nationalisms and insurgencies for freedom and social change; time when international domination of the United States consolidated and when enormous social, economic, scientific and technological progress was made. But it was also a century of atrocities, often amounting to genocide — so alien to the twentieth-century image of the allegedly humanistic progress.

Keywords:

20<sup>th</sup> Century, legacy, development, communism, fascism, USA, Soviet Union, cold war.